

Warszawa, 19 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie
VI Wydział Cywilny Rodzinny Odwoławczy
Al. Solidarności 127
00-898 Warszawa

Wnioskodawcy:

[REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE]

Uczestnik:

[REDAKTOWANE]

Sygn. akt. VI [REDAKTOWANE]

PISMO PROCESOWE WNIOSKODAWCZYNI
Z CZĘŚCIOWYM COFNIĘCIEM APELACJI

Działając w imieniu wnioskodawczyni [REDAKTOWANE] (odpis pełnomocnictwa złożony 21 czerwca 2016 r.), niniejszym cofam apelację w zakresie zaskarżenia punktu 2 postanowienia z 26 października 2015 r., podtrzymując ją w zakresie zaskarżenia punktu 1 ww. postanowienia.

Jednocześnie wnoszę o dopuszczenie kolejnych opinii biegłego psychiatry oraz psychologa na okoliczność stanu zdrowia psychicznego uczestniczki i występujących u niej zaburzeń, w szczególności w kierunku dysymulacji objawów oraz rozpoznania schizofrenii oraz o nakazanie biegłym ustosunkowania się do wypowiedzi uczestniczki utrwalonych w zapisach rozmów lub do samych rozmów załączonych do wniosku, w szczególności w celu stwierdzenia czy uczestniczka jest w stanie samodzielnie podejmować decyzje czy też jej działania są niesamodzielne, powodowane działaniami innych osób, w szczególności Józefa Piętki.

Podkreślić także należy, że we wnioskach końcowych opinii psychiatrycznej biegły wskazał, że ze względu na rozbieżności pomiędzy informacjami przekazanymi przez wnioskodawców i przez uczestniczkę przy braku ewidentnych objawów choroby psychicznej, wskazane jest uzyskanie wywiadu obiektywnego dotyczącego ewentualnych zmian funkcjonowania uczestniczki od innych osób z jej otoczenia lub w drodze wywiadu kuratora sądowego (str. 3

opinii, k. 133). Czynności takie nie zostały w postępowaniu pierwszoinstancyjnym podjęte, pomimo złożonego przez pełnomocników wnioskodawców wniosku (pismo z 29 kwietnia 2014 r., k. 147). Sąd pierwszej instancji nie oddalił tego wniosku, pozostawił go bez rozpoznania. Także zalecenia zawarte w opinii psychologicznej (skierowanie stron do mediacji) nie zostały wykonane. Brak jest również w materiale dowodowym jednoznacznej informacji z MOPS-u w Piasecznie na temat pomocy udzielanej uczestniczce oraz informacji o założeniu wnioskodawcy – na wniosek uczestniczki – niebieskiej karty. MOPS pomimo wezwania sądu nie udzielił odpowiedzi a sąd pominął tę kwestię w uzasadnieniu wyroku. Co więcej, opinia psychologiczna nie zawiera *de facto* odpowiedzi na zadane w postanowieniu z 7 maja 2014 r. pytania. Opinia miała stwierdzić czy zmiany zachowania uczestniczki zostały spowodowane (a) oddziaływaniami innych osób, (b) uwarunkowaniami życiowymi lub (c) innymi czynnikami. Tymczasem wnioski opinii zawierają stwierdzenia, że: (a) zmiany w funkcjonowaniu uczestniczki są reakcją na sytuację stresową oraz (b) uczestniczka szukała oparcia psychicznego w gronie znajomych i w ostatnim okresie osobą zaufaną stał się [REDAKTOWANO], z którego rad uczestniczka korzysta i ulega jego sugestiom. Udzielona w opinii odpowiedź jest wymijająca, w szczególności nie stwierdza czy zmiana zachowania uczestniczki jest spowodowana działaniami [REDAKTOWANO], chociaż jednocześnie stwierdza, że uczestniczka ulega jego sugestiom. Opinia pomija również fakt negatywnych skutków tych sugestii, tak dla samej uczestniczki, jak i jej rodziny (manipulowanie relacjami rodzinnymi, rozbijanie małżeństwa syna uczestniczki). Dla niniejszego postępowania kluczowe jest ustalenie czy uczestniczka jest w stanie zaspakajać swoje podstawowe potrzeby samodzielnie. W przypadku ustalenia, że uczestniczka nie jest w stanie podejmować podstawowych decyzji bez opinii [REDAKTOWANO] jest od niego zależna, nie potrafi sama kierować swoim postępowaniem, wniosek inicjujący niniejsze postępowanie staje się w pełni uzasadniony.

Należy podkreślić, że żaden z biegłych nie podjął próby weryfikacji twierdzeń uczestniczki odnośnie do rzekomego konfliktu o majątek (przyznając, że nie posiada wiedzy w sprawie konfliktu o majątek), dalszego uczestniczenia w spotkaniach religijnych (w tym zakresie opinie biegłych są rozbieżne) oraz zakresu zmian w zachowaniu uczestniczki z materiałem dowodowym czy poprzez rozpytanie uczestniczki. Twierdzenia zawarte w obydwu opiniach odnoszące się do tych kwestii są natury ogólnej i są oparte na oświadczeniach uczestniczki, z tym, że jak wyżej wskazano, biegły psychiatra zalecił weryfikację stanu faktycznego, której nie dokonano w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Żaden z biegłych ani słowem nie odniósł się do treści zapisów rozmów uczestniczki z [REDAKTOWANO]. Oczywistym jest, że uczestnik postępowania o przymusowe umieszczenie go w szpitalu psychiatrycznym będzie próbował dyssymulować objawy swojej choroby i unikać leczenia. W przeciwnym wypadku, nie odmawiałby takiego leczenia i postępowanie byłoby zbyteczne. Dlatego biegli powinni zachować daleko idący krytycyzm odnośnie do twierdzeń uczestnika postępowania oraz szczegółowo zapoznać się ze swobodnymi, niewymuszonymi wypowiedziami uczestniczki utrwalonymi w zapisach rozmów lub – jeszcze właściwiej – z samymi nagraniami. Są to bowiem wypowiedzi niewymuszone, szczere i utrwalone na przestrzeni dość długiego czasu (kilku miesięcy). W związku z powyższym dostarczają one znacznie więcej informacji o rzeczywistych myślach i działaniach uczestniczki niż wypowiedzi w trakcie formalnego badania w postępowaniu sądowym, w dodatku badania dość mocno

ograniczonego czasowo, a zatem z natury rzeczy dość powierzchownego. Nie sposób zgodzić się z wnioskami biegłego psychiatry, że treść stenogramów jest trudna do interpretacji z racji fragmentaryczności wypowiedzi, używania przez rozmówców skrótów myślowych, równoważników zdań, braku szerszego kontekstu wypowiedzi. Złożone do akt postępowania stenogramy dokumentują treść rozmów uczestniczki z [REDAKTOWANO] od 6 lipca 2013 r. do 7 września 2013 r. Stanowią więc pewną całość i dają obraz relacji rozmówców na przestrzeni ponad dwóch miesięcy. Skrót myślowy i równoważniki zdań są powszechnie stosowanymi środkami wyrazu w swobodnej mowie potocznej. Tym bardziej zapis takich wypowiedzi stanowi bardziej reprezentatywny materiał badawczy niż wypowiedzi uczestniczki w toku postępowania sądowego.

Z akt sprawy wynika, że u uczestniczki – mimo braku wyraźnego powodu – doszło na przełomie 2012 i 2013 roku do wyraźnego załamania linii życiowej. Uczestniczka zerwała kontakty z rodziną (bliższą i dalszą), z sąsiadami, przyjaciółmi i wspólnotą religijną (jest to łącznie ok. 60 osób). Sąd pierwszej instancji nie dokonał w tym zakresie dostatecznych ustaleń faktycznych i nie odniósł się do tych faktów w uzasadnieniu wyroku. Porzuciła także w trakcie ostatniego, szóstego roku studia teologiczne. Zrezygnowała z nauki języka angielskiego oraz ćwiczeń fizycznych, jak również innej aktywności. Swoje życie ograniczyła do kontaktów z jednym tylko człowiekiem, [REDAKTOWANO]. Jednocześnie, pomimo wysokich dochodów (około 7.000 złotych miesięcznie) wielokrotnie nie była w stanie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych. Zdrowy człowiek ma prawo do dowolnego kształtowania swojego życia rodzinnego i towarzyskiego, jak również do dowolnego dysponowania swoim majątkiem, bez względu na ocenę tych faktów przez jego rodzinę i inne osoby. Człowiek, u którego występują zaburzenia, wymaga ochrony przed swoimi destruktywnymi zachowaniami, w szczególności takimi, które mogą doprowadzić go do dalszego pogorszenia jego stanu zdrowia, całkowitego psychicznego uzależnienia od innej osoby oraz do wyzbycia się wszelkiego majątku. Stan ten u uczestniczki się pogłębia, czego dowodem są kolejne transakcje sprzedaży nieruchomości przez uczestniczkę, dokonane już po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji (w tym umowa z 19 maja 2016 r. sprzedaży udziału w nieruchomości za cenę 1.239.468,75 zł) oraz fakt, że uczestniczka nie potrafi w sposób racjonalny wyjaśnić swoim dzieciom, na co przeznaczyła tak wysokie kwoty pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości.

dowód: odpis aktu notarialnego z 19 maja 2016 r., rep. [REDAKTOWANO]

Sądy rodzinne mają obowiązek w sposób szczególnie wnikliwy zbadać czy osoba, co do której występują podejrzenia wystąpienia zaburzeń psychicznych, nie dyssymuluje objawów i nie ukrywa swojej choroby. Zadaniem sądów rodzinnych jest zapewnienie osobom z zaburzeniami opieki i ochrony, czasem także wbrew woli chorej osoby. W tym zakresie sądy rodzinne powinny zachować daleko idącą czujność i aktywność aby nie pozbawić pomocy osoby takiej pomocy potrzebującej.

Należy zauważyć, że z załączonej do akt dokumentacji medycznej w postaci wyników testów MMPI sporządzonych przez psychologa klinicznego [REDAKTOWANO] (będącą także biegłym sądowym) wynika między innymi stwierdzenie, że „analiza kluczy kontrolnych wskazuje jednoznacznie na dyssymulację objawów” oraz „badana uzyskała wynik obniżony

[...] [w zakresie] zadań wymagających samodzielnego stworzenia strategii (programu działania) oraz kontroli poznawczej”, zaś z dokumentacji medycznej psychiatry [REDAKTOR] wynika, że uczestniczka wykazywała wątki prześladowcze w stosunku do dzieci (wnioskodawców). Uwaga ta znajduje się zarówno w notatkach z badania uczestniczki 9 października 2013 r., jak i z badania z 31 października 2013 r. Uczestniczka odmówiła jednak leczenia. Obserwacje te – wykonane dwukrotnie poza postępowaniem sądowym, a zatem w warunkach, w których uczestniczka zachowywała się bardziej spontanicznie – potwierdzają w pełni obserwacje wnioskodawców odnośnie do stanu psychicznego uczestniczki, w szczególności wykazują ukrywanie przez uczestniczkę objawów choroby psychicznej (ich dyssymulację) oraz nieumiejętność samodzielnego podejmowania decyzji także w podstawowych kwestiach życia codziennego, a co z tego wynika uzależnienie od [REDAKTOR]

Fakt ustania kontaktów między uczestniczką a najbliższą rodziną jest bezsporny w niniejszym postępowaniu, sąd nie ustalił jednak dlaczego nastąpiło zerwanie kontaktów z rodziną. Strony różnią się natomiast co do oceny przyczyn ustania tych kontaktów. Uczestniczka twierdzi, że rodzina „chciała od niej kasy” i wobec odmowy zaprzestała kontaktów z uczestniczką. Twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych. Jedyne postępowanie o charakterze majątkowym dotyczyło zniesienia współwłasności nieruchomości pomiędzy synem uczestniczki [REDAKTOR] a córkami uczestniczki [REDAKTOR]. Uczestniczka przystąpiła do tamtego postępowania jako współwłaścicielka nieruchomości, niemniej jednak postępowanie to nie dotyczyło jej bezpośrednio. W wyniku postępowania, [REDAKTOR] stał się współwłaścicielem nieruchomości w udziale 3/4 spłacając swoje siostry. Uczestniczka sama zaproponowała synowi darowiznę należącą do niej udziału w nieruchomości (1/4). Następnie, po miesiącu, zażądała jej zwrotu. W aktach sprawy znajdują się akty notarialne dokumentujące obydwie darowizny (k. od 245 do 247). Gdyby wnioskodawcom „chodziło o kasę”, [REDAKTOR] nie zwróciłby matce darowizny ponosząc przy tym koszty dwukrotnych czynności notarialnych i kosztów wpisów do KW. Ponadto, wnioskodawczynie od wielu lat prowadzą samodzielne gospodarstwa domowe nie korzystając z pomocy uczestniczki (okoliczność bezsporna). Dodatkowo, należy zauważyć, że Uczestniczka przez ponad 15 lat będąc współwłaścicielką nieruchomości uzyskiwała wynagrodzenie z wynajmu całej nieruchomości, podczas gdy pozostali współwłaściciele – wnioskodawcy nie otrzymywali dochodów z wynajmu w ramach swoich udziałów.

Miesięczne przychody uczestniczki z tytułu najmu wynoszą około 7.000 złotych (okoliczność bezsporna). Kwestie finansowe stały się tematem rozmów między uczestniczką a wnioskodawcami, gdy wnioskodawcy dowiedzieli się o przekazywaniu przez uczestniczkę istotnych sum pieniędzy nowemu znajomemu, [REDAKTOR]. Uczestniczka twierdzi, że pieniądze te są inwestowane, natomiast wnioskodawcy są przekonani, że [REDAKTOR] wykorzystuje brak rozeznania uczestniczki i doprowadza do niekorzystnych rozporządzeń pieniędzmi na swoją rzecz. Potwierdzają to złożone do akt sprawy wyciągi z rachunku bankowego oraz zapiski w notatniku uczestniczki. Wnioskodawczynie jeszcze raz podkreśla, że dorosła, zdrowa, mająca rozeznanie co do swoich działań osoba może rozporządzać swoim majątkiem wedle własnego uznania. Natomiast, zdaniem wnioskodawczynie, uczestniczka nie

posiada rozeznanie co do dokonywanych przez siebie rozporządzeń i jest wykorzystywana przez [REDAKTOR]. Nie inwestuje posiadanych przez siebie pieniędzy, a przekazuje je osobie, od której jest uzależniona i bez której nie potrafi już podjąć żadnej, najdrobniejszej nawet decyzji. Fakty te ukrywa przed otoczeniem. Z załączonych do wniosku zapisów rozmów wynika, że [REDAKTOR] steruje zachowaniem uczestniczki, każe jej też ukrywać kontakty ze sobą, w tym kasować wiadomości sms (np. zapis rozmowy na k. 37 *in fine* i k. 38). Z rozmowy tej też wynika, że uczestniczka obawia się ujawniania treści smsów wymienianych z [REDAKTOR]. Także z innych rozmów (np. k. 44) wynika, że [REDAKTOR] nastawiał uczestniczkę przeciwko wnioskodawcom, na przykład wmawiał jej, że dzieci nie powinny w ogóle występować o spadek po ojcu. Z rozmowy zapisanej na k. 45 wynika, że wnioskodawczyni w pełni uzależniła się od [REDAKTOR] jej życie sprowadziło się do wykonywania jego poleceń, a [REDAKTOR] nie pozwalał jej na interakcje z własną rodziną. Symptomatyczny jest fragment, gdy wnioskodawczyni wraca do wcześniejszej rozmowy z [REDAKTOR] na temat swojej rozmowy z psychiatrą odnośnie do podtrzymywania relacji rodzinnych, w której [REDAKTOR] „wytłumaczył” wnioskodawczyni, że podtrzymywanie więzi z rodziną jest złe. Z kolei w kolejnej rozmowie (k. 46) i wielu innych rozmowach, [REDAKTOR] dosłownie dyktuje uczestniczce, co ona ma powiedzieć dzieciom. Biegły psychiatra przyjął, że rozmowy z [REDAKTOR] są dla uczestniczki wsparciem, jednak po analizie ich zapisów nie można racjonalnie uznać, że rozmowy te stanowią udzielanie rad uczestniczce przez [REDAKTOR] czy też zwierzanie się przez uczestniczkę przyjacielowi. Sąd nie dokonał w tym zakresie należytej oceny dowodu (opinii biegłego). Z rozmów tych wyraźnie wynika, że [REDAKTOR] kieruje życiem uczestniczki, decyduje o jej wszystkich aktywnościach i inspirowanie się uczestniczki w relacjach z rodziną i innymi niegdyś bliskimi jej osobami. Takie zachowanie uczestniczki, zdaniem wnioskodawczyni, ewidentnie świadczy o tym, że uczestniczka nie jest w stanie samodzielnie podejmować codziennych decyzji (co ona samodzielnie potwierdza) i wymaga pomocy i – przede wszystkim – ochrony przed wykorzystującym ją mężczyzną. Taką adekwatną pomocą, zdaniem wnioskodawczyni, jest umożliwienie uczestniczce uczestnictwa w potrzebnej jej terapii psychiatrycznej, w celu ponownego nauczenia uczestniczki podejmowania własnych decyzji w codziennych sprawach. Aktualnie, uczestniczka nie jest w stanie podejmować samodzielnie jakichkolwiek decyzji, natomiast wykonuje wszystkie polecenia [REDAKTOR]

Należy podkreślić, że uczestniczka nigdy nie zaprzeczyła autentyczności nagrań i zapisów rozmów.

Uczestniczka zaprzestała kontaktów z innymi osobami ze swojego otoczenia, co potwierdzają zarówno zeznania wnioskodawców, jak i zapisy rozmów uczestniczki załączone do wniosku. W szczególności, ze stenogramu załączonego do wniosku (k. 42) wynika, że to [REDAKTOR] namawiał uczestniczkę do zaprzestania kontaktów z wspólnotą religijną. Także z zapisu rozmowy na k. 61 wynika wprost, że uczestniczce brakowało kontaktów z rodziną i wspólnotą, a dopiero po pewnym czasie, zgodnie z zapewnieniami [REDAKTOR], tęsknota za kontaktami z rodziną i wspólnotą minęła. Z zapisu rozmowy na k. 72 *in fine* i k. 73 wynika, że uczestniczka chciała pomóc chorującej na schizofrenię znajomej Grażynie, zaś [REDAKTOR] jej taką pomoc wyperswadował. Także z zapisu rozmowy na k. 88 wynika, że działania uczestniczki są sterowane przez [REDAKTOR] „bo z chwilą kiedy ktokolwiek zbliży się do

mnie to ja już jestem taka uprzedzona o tym, że wiem z kim mam do czynienia, wiem co będzie mówił i wiem co mam mu powiedzieć”.

Tymczasem biegły psychiatra przyznał w opinii uzupełniającej (początek wypowiedzi: 30 minuta, 37 sekunda protokołu ostatniej rozprawy), że w ogóle nie pytał uczestniczki o relacje rodzinne, podczas gdy fakt wycofania się z kontaktów z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi był głównym powodem powstania u wnioskodawców podejrzeń, że u uczestniczki mogły się pojawić pierwsze objawy schizofrenii lub innych zaburzeń psychicznych. Biegły nie rozpoznał także u uczestniczki agresji, a w opinii uzupełniającej (początek wypowiedzi: 31 minuta protokołu ostatniej rozprawy) przyznaje wprost, że zachowania uczestniczki względem wnioskodawczyni [REDAKTOWANE] były zachowaniami agresywnymi. Te wypowiedzi biegłego w pełni uzasadniają wniosek o powołanie nowego biegłego z zakresu psychiatrii w celu ustalenia rzeczywistego stanu zdrowia psychicznego uczestniczki.

Biegły psychiatra przyjął, że opowieści na temat pochodzenia uczestniczki i działalności Mosadu stanowią przemyślane działanie uczestniczki mające na celu zwrócenie uwagi rodziny na powstałe w niej problemy. Biegły pominął przy tym kilka istotnych faktów, wprost wynikających z zapisów rozmów. Po pierwsze, z zapisów rozmów wynika (w szczególności k. 65), że to [REDAKTOWANE] jest inspiratorem historii o bogatym Żydzie i Mosadzie, to on dyktuje uczestniczce, jakie nieprawdziwe informacje na ten temat ma ona przekazywać dzieciom. Uczestniczka wykonuje jego polecenia zupełnie bezkrytycznie, w zasadzie bezwolnie. Wszystkie odniesienia do „JŻ” w zapisach rozmów stanowią odniesienia do „Józefa Żyda”, jak o rzekomym narzeczonym mówiła uczestniczka. Temat ten przewija się w szeregu rozmów na przestrzeni dwóch miesięcy. W szczególności z rozmów utrwalonych na k. 110 – 111 i potem na k. 125 wynika, że [REDAKTOWANE] nakazywał uczestniczce sugerowanie jej sąsiadowi (p. Duchowi), że odwiedził ją bogaty mężczyzna i że jest to przyszły ojczym wnioskodawców. Nie sposób w racjonalny sposób pogodzić konkluzji opinii odnośnie do historii z MOSADem oraz szeregu wypowiedzi, planów [REDAKTOWANE] uczestniczki odnośnie do przekazywania rodzinie informacji o JŻ (rzekomym narzeczonym uczestniczki, przyszłym ojczymie wnioskodawców). Z załączonych do wniosku stenogramów (k. 39 i n.) wynika wyraźnie, że uczestniczka żądała od syna wykasowania smsów rzekomo pochodzących od Mosadu, a także utrwałała w nim wywołane rozmowami z mężczyznami podającymi się za członków MOSADU uczucie strachu o życie jego rodziny (żony i dzieci). Nie można uznać, że jest to zachowanie typowe, nawet w przypadku znacznego skonfliktowania rodziny. Znacznie bardziej prawdopodobnym wytłumaczeniem są urojenia będące wynikiem zaburzeń psychicznych, a inspirowane lub wykorzystywane przez [REDAKTOWANE]. Odnosząc się do rzekomego narzeczonego, uczestniczka w rozmowie na k. 88 uczestniczka stwierdza: *„[REDAKTOWANE] doskonale wie, że bym na coś takiego nie wpadła. Że mogłam się na przykład oburzać, mogłam się na przykład nie odzywać ale nic mądrego nie wymyśliłam żeby zmienić bieg historii, nie [...] pod wpływem twojej nauki, że tak powiem, twojego prowadzenia, że nie bałam się powiedzieć takiej gadki.”* Także z kolejnej rozmowy na k. 90 wynika, że wszystkie rozmowy uczestniczki z synem były inspirowane i reżyserowane przez [REDAKTOWANE] (*„A ty to sformułowałaś na oczekaniu [...] a ty mówisz tak, teraz, jutro to mu powiedz tak i tak. [...] Na razie nie mów, powiedziałaś. A potem jeszcze wróciłam do tego tematu i ty powiedziałaś*

żeby tak powiedzieć żeby w razie gdy na przykład ja ten piec podłączę [...] I tak mu powiedziałam [...] wiesz, takie pranie mózgu przez to powiedzenie”).

Opinie sporządzone w toku postępowania pomijają kwestie agresji uczestniczki wobec wnioskodawców i ich rodzin. Tymczasem z analizy zapisów rozmów wynika, że wraz z upływem czasu i ilości rozmów z [REDAKTOWANE] język uczestniczki staje się coraz bardziej agresywny, chwilami wulgarny, w szczególności wobec jej dzieci. W początkowych rozmowach uczestniczka nie używa słów powszechnie uważanych za obraźliwe, nie wyraża się także źle o dzieciach. Dopiero w miarę upływu kolejnych rozmów z [REDAKTOWANE] uczestniczka zaczyna używać tzw. przekleństw, zmienia się także jej sposób wyrażania się o dzieciach.

W rozmowie opisanej na k. 67 uczestniczka wspomina, że wcześniej uczestniczyła we wspólnocie, jeździła do klubu sportowego na ćwiczenia. Natomiast obecnie pyta wprost J [REDAKTOWANE], co ma robić w ciągu dnia (k. 67 *in fine*, k. 68), a w rozmowie na k. 69 wprost przyznaje, że „widzę przez twoje oczy, twoimi oczami, twoimi zmysłami, bo inaczej bym nigdy tego nie zobaczyła, co zobaczyłam [...] to jest tak, że rodzina się w ogóle, pokazała, jaka jest”. Następnie, w tej samej rozmowie z Józefem Piętką, zapisanej na k. 75 uczestniczka stwierdza, że [REDAKTOWANE] „prowadzi tę sprawę” (konflikt z rodziną) i prowadzi jej życie.

Należy podkreślić, że urojenia (bogaty narzeczoną z Izraela, zainteresowanie MOSADu rodziną uczestniczki), abulia czyli beczynność, zmniejszenie motywacji (porzucenie dotychczasowych zajęć, wielokrotnie wspomniane w rozmowach „leżenie brzuchem do góry”), awolicja (brak własnej woli czy jej ograniczenie), lęk i wynikająca z niego agresja stanowią najbardziej typowe objawy schizofrenii. Schizofrenia nie jest chorobą dziedziczną, natomiast ryzyko zachorowania na nią jest większe w rodzinach, w których u krewnych pierwszego stopnia rozpoznano schizofrenię. Schizofrenia jest chorobą trudną w diagnostyce, natomiast prawidłowo wdrożone leczenie może przynieść długotrwałe remisje i znacząco polepszyć jakość życia pacjenta.

Na podstawie udzielonego pełnomocnictwa,

[REDAKTOWANE]

Załączniki:

- 1) odpis aktu notarialnego z 19 maja 2016 r., rep. A 2387/2016,*
- 2) trzy odpisy pisma z załącznikami.*